sobota, 02.03.2019

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, 03.03.2019

Dzisiejsza Ewangelia zawiera kilka powiedzeń Jezusa, które wydają się być niepowiązane ze sobą. Zobaczmy, jakie myśli one nam nasuwają.

Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku? (Łk 6, 41)

Jeden z biskupów Nowego Jorku płynął do Europy dużym statkiem oceanicznym. Kabinę miał dzielić z innym pasażerem. Po obejrzeniu kabiny i wymianie spojrzeń oraz kilku słów ze współpasażerem udał się do recepcji z prośbą złożenia w sejfie kilku kosztowności. Recepcjoniście wyjaśnił, że zwykle nigdy tego nie robił, ale był w kabinie i spotkał się z człowiekiem, który zajmował drugie łóżko i, sądząc po jego wyglądzie, bał się, że może nie być on osobą godną zaufania.

Recepcjonista zabezpieczył jego kosztowności i dodał: „Ten współpasażer księdza biskupa był tu przed chwilą i złożył w sejfie swoje wartościowe rzeczy z tego samego powodu".

Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku (Łk 6, 41).

Belka w naszym oku to brak otwartości w patrzeniu na drugiego człowieka, to podejrzliwość, brak zaufania. Pragniemy uchodzić za porządnych ludzi, a podejrzliwie patrzymy na innych. Hipokryzja. Być może bierze się ona stąd, iż szukamy ludzi bez skazy, doskonałych. Przykro, ale „ten, kto chce znaleźć przyjaciela bez wad, nigdy go nie znajdzie" – mówią ludzie doświadczenie. Powód jest prosty: nie ma ludzi bez wad, nie ma idealnego człowieka, są tylko prawdziwi ludzie.

Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? (Łk 6, 39)

U Mateusza słowa te adresowane są do uczonych w Piśmie i faryzeuszów (Mt 15, 14), ale w Ewangelii Łukasza Jezus kieruje je do swoich uczniów. Co w nich odkrywamy?

Jeżeli już dać się komuś prowadzić, to takim, co mają wizję, co znają drogę, co mają oczy szeroko otwarte, odznaczają się zrozumieniem świata i ludzi.

W styczniowym numerze jednego z tygodników katolickich przeczytałem, że rok 2019 będzie najlepszym rokiem w dotychczasowej historii ludzkości? Czy można dać się porwać takiemu optymizmowi? A co z biedą w Afryce, plastikiem w oceanach, „Brexitem", smogiem, przestępczością, konstytucją i wzrastającymi nierównościami? Liczba ludzi żyjących w skrajnej biedzie (poniżej 1,25 dol. dziennie na osobę) ma spaść na koniec tego roku do ok. 570 mln. Przez ten jeden rok ze stanu ubóstwa wyzwoli się ponad 20 mln ludzi. To tak, jakby pół Polski wyszło z biedy. Plan jest taki, żeby do roku 2030 wyeliminować ubóstwo na świecie, we wszystkich jego formach.

Czy taki plan to plan ślepca? A dający mu się prowadzić chrześcijanin to drugi ślepiec? Potem zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię, bowiem obecna ziemia i niebo zniknęły (Ap 21, 1). Skoro towarzyszy nam wizja nowego przemienionego świata, to plan zmniejszenia ubóstwa na świecie nie jest pochodem ślepca.

Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło (Łk 6, 45).

Dobre serca ludzi różnych pokoleń wydobywają z siebie dobro, które zwycięża różnego rodzaju zło w życiu ludzi np. analfabetyzm. W bieżącym roku współczynnik analfabetyzmu w skali świata spadnie do ok. 12 proc. (szacunki na podstawie danych UNESCO). W XIX wiek wchodziliśmy z około 12 proc. ludzi potrafiących czytać. Przez całe XIX stulecie udało się ten wynik poprawić o zaledwie 8 proc. (do ok. 20 proc.). Ale wiek XX to czas światowego boomu edukacyjnego, a nasze stulecie godnie ten trend kontynuuje. Na całym świecie analfabetyzm przestaje być regułą, a staje się coraz rzadszym wyjątkiem. Oczywiście świat nie poprawi się sam. Żadna z tych wspaniałych rzeczy zdecydowanie poprawiająca warunki życia ludzi nie zrobiła się sama. To trud wielu tysięcy, setek, milionów ludzi.

Ktoś z przekąsem może powiedzieć, że te zapowiedzi o sukcesach obecnego nowego jeszcze roku 2019 to tylko nasza fantazja o przeszłości, fantazja o ludziach bardziej kulturalnych, wykształconych, zdrowszych, zamożniejszych, szczęśliwszych… Takie fantazyjne wizje poprawy warunków życia ludzi na świecie, jakie snują niektórzy, rodzą się również i w naszych sercach, bo te serca kształtowane są przez słowa Jezusa, chociażby te z dzisiejszej Ewangelii. Ewangelia ma moc przemiany świata, o ile słuchający jej zachwycą się wizją odradzającego się człowieka.

Umacniają nas dziś w tym wysiłku ludzi dobrych serc, dobrej mowy, dobrego oka, słowa św. Pawła z drugiego czytania:

Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu (1 Kor 15, 58).

Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – Kraków

o. Andrzej Szorc CSsR